

Lena Marzec, Andromeda

mimo lat młody duch
daje ponieść się mu
rośnie czas jak słoje drzew
a w oczach śmiech
w sercu śpiew

wiele lat
wiele dróg
wiele błędów i prób
wciąż na przekór idąc tam
gdzie brak mi słów
na widok gwiazd

gonimy marznie
wpadamy w obłąd bezwiednie
gonimy marznie
wpadamy w obłąd bezwiednie

bądź kim chcesz
duchu mój proszę leć
wolność nieś
duchu mój proszę leć
duchu mój proszę leć
duchu mój proszę leć

czas unosi jak wiatr
sprawca erozji nas
ale duch wciąż taki sam
nie czekaj, leć
po niebie tańcz
dobrą energię ni s
oddaj innym jej część
tylko chwile w życiu łap
by potem znów posyłać w dal

gonimy marznie
wpadamy w obłąd bezwiednie
gonimy marznie
wpadamy w obłąd bezwiednie

bądź kim chcesz
duchu mój proszę leć
wolność nieś
duchu mój proszę leć
duchu mój proszę leć
duchu mój proszę leć